

Justyna LUBAŃSKA-GÓMEZ

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, Polska

## Między wolą pojednania i chęcią rewanżu. Pamięć o ofiarach hiszpańskiej wojny domowej 1936–1939 i frankizmu jako przestrzeń pojednania, a także potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa społeczeństwa hiszpańskiego

**Between Willingness to Reconcile and Intent to Avenge. Memory of the Victims  
of the Spanish Civil War of 1936–1939 and Francoism as a Space of Reconciliation  
and Potential Threat to Security of the Spanish Society**

### • Abstrakt •

Pamięć o wojnie domowej 1936–1939 i frankizmie w Hiszpanii pozostaje do dzisiaj tematem trudnym i wielowątkowym. Specyfiką społeczeństwa hiszpańskiego jest jego silna tendencja do polaryzacji w obliczu niemal każdego problemu. Tym bardziej rozliczenie z represjami, których doświadczyli Hiszpanie w latach 1936–1939 oraz w trakcie dyktatury generała Francisco Franco, odgrywa niebagatelną rolę w budowaniu teraźniejszości. W wyniku nieformalnego paktu milczenia, zawartego w trakcie transformacji demokratycznej i trwającego do 2000 r., kwestia pamięci historycznej była zaniedbywana. Skalę pominiętej przyszłości dobrze obrazuje mapa zbiorowych grobów rozsianych po całym terytorium Hiszpanii – kraju, w którym każdy przydrożny rów może być mogiłą. Oficjalne dane podają ilość 2600 grobów, chociaż z informacji przekazywanych przez Stowarzyszenie na rzecz Odzyskania Pamięci Historycznej (ARMH) wynika, że liczba ta może być dwukrotnie wyższa. Rozliczenie z pamięcią historyczną jest kwestią wyjątkowo wrażliwą, za-

### • Abstract •

The memory of the civil war of 1936–1939 and Francoism in Spain remains a difficult and complex issue till today. A feature of the Spanish society is its strong tendency to polarization in the face of almost every problem. This trend is even more marked as concerns the view of repressions experienced by the Spaniards in the years 1936–1939 and the dictatorship of general Francisco Franco, as these phenomena played a significant role in building the present Spain as we know it. As a result of an informal pact of silence concluded during the democratic transformation and lasting until 2000s, the question of historical memory was neglected. The scale of the forgotten past is well illustrated by the map of collective graves scattered throughout Spain – a country where every roadside ditch can be a grave. Official figures indicate that there are 2600 mass graves, although information from the Association for the Recovery of Historical Memory (ARMH, *Asociación para la Recuperación de la Memoria Histórica*) suggests that the actual number may be twice as high. Making

leżną od intencji stojącej u podstaw woli rozrachunku. Często pod pozorami pojednania kryją się bowiem tendencje do rewanżu, które mogą antagonizować i destabilizować społeczeństwo, stwarzając zagrożenie dla bezpieczeństwa narodu. Warto przyrzeć się hiszpańskiej drodze do rozliczenia z historią – drodze pełnej zakrętów i wybojów. Podróż ta wciąż trwa, nieprzerwanie wzbudzając emocje społeczeństwa i kolejnych polityków obejmujących władzę.

**Słowa kluczowe:** pamięć o hiszpańskiej wojnie domowej; pamięć o frankizmie; rozliczenie z frankizmem; rozliczenie z wojną domową 1936–1939; pamięć historyczna w Hiszpanii; hiszpańskie pojednanie; bezpieczeństwo społeczne

a reckoning of historical memory is an extremely sensitive issue, with outcomes that may depend on one's intention. There is always a danger that revengism is hiding under the veneer of search for reconciliation – this can antagonize and destabilize society, posing a threat to security of the nation. It is worth analyzing the Spanish journey to settling accounts with its recent history – a path both winding and bumpy. This journey continues also today, as the issue continues to stir up emotions of the masses and politicians in power.

**Keywords:** memory of the Spanish Civil War; memory of Francoism, reckoning with Francoism; reckoning with the Spanish Civil War; historical memory in Spain; Spanish reconciliation; social security

Julián Marías Aguilera, jeden z uczniów José Ortegi y Gasset, w latach 80-tych XX w. pisał: „Hiszpan był zawsze – i wciąż pozostaje – człowiekiem gotowym do łatwego pójścia na całość; świadczy o tym cała historia Hiszpanii” (Marías, 1987, s. 11) Filozof dowodził, że największym dla Hiszpanii zagrożeniem jest ona sama. Powinna zatem czynić wysiłki aby ratować zgodę, tak często przerywaną lub narażoną na niebezpieczeństwa. Musi nauczyć się szanować swoje odmienności regionalne, społeczne, pogładowe. Jej równowaga odżywia się sama poprzez szacunek dla różnorodności, nie trzeba ustanawiać jej siłą, podejmując odgórne próby integracji, ujednoczenia (Marías, 1987, s. 42).

O istnieniu *dwóch Hiszpanii* pisało wielu filozofów, historyków, poetów, podróżników. Na początku XX stulecia Antonio Machado zauważał: „Jest już Hiszpan, który chce żyć i żyć zaczyna, pomiędzy jedną Hiszpanią, która umiera i drugą, która ziewa. Hiszpanku, który na świat przychodzisz, niech Cię Bóg strzeże, jedna z dwóch Hiszpanii serce ci zmrozi” (1912; za: *BBC Mundo*, 2019.10.11). Niezależnie od stulecia, brak jedności i spójności wśród Hiszpanów intrygował myślicieli narodowych oraz obcokrajowców odwiedzających kraj Cervantesa. Silna polaryzacja społeczeństwa w połączeniu z gwałtownością reakcji były przyczyną licznych wojen domowych, z których najbardziej dzisiaj komentowaną i budzącą skrajne emocje jest ta ostatnia, zakończona w 1939 r.

Analizując historię Hiszpanii w XIX i XX w. genezy konfliktów należałoby doszukiwać się w sporach o charakterze społecznym, religijnym oraz regionalnym. Sil-

ne podziały między prawicowymi i lewicowymi opcjami politycznymi (wywodzące się z walki klas), skłonności pro lub antyklerykalne, tendencje decentralistyczne regionów, zwłaszcza Katalonii i Kraju Basków, były źródłem nieporozumień.

Wyłączając problematykę religijną i Kościół katolicki<sup>1</sup>, który wydaje się aktualnie w Hiszpanii odgrywać rolę coraz bardziej drugorzędną, w pozostałych dwóch kwestiach geneza antagonizmów w społeczeństwie pozostaje niezmienną. Mimo powstania nowych partii politycznych<sup>2</sup> przełamujących bipolaryzację hiszpańskiej sceny politycznej między Partią Ludową (PP) i Partią Socjalistyczną (PSOE), podziały na zwolenników lewicy oraz prawicy wciąż są bardzo wyraźne, choć nie tak skrajne jak w przeszłości. Obrazuje to poniższa tabela opracowana przez hiszpańskie Centrum Badań Socjologicznych (CIS) w październiku 2020 r. (CIS, 2020, s. 23). Ankietowanym zadano pytanie dotyczące ich postawy wobec wyrażen *le-wica* i *prawica* w skali od 1 do 10, gdzie 1 oznaczało lewicę, a 10 prawicę. Większość respondentów oznaczyła swoje poparcie dla opcji umiarkowanych (24,6% wybrała opcję „5”) oraz centrolewicowych.

Tabela 1. Poparcie dla wyrażen lewica i prawica, dane z października 2020 r.

<b>Pregunta 25</b>	
Cuando se habla de política se utilizan normalmente las expresiones izquierda y derecha. Situándonos en una escala de 10 casillas, como un termómetro, que van del 1 al 10, en la que 1 significa 'lo más a la izquierda' y 10 'lo más a la derecha', ¿en qué casilla se colocaría Ud.?	
1 Izquierda	9,6
2	5,6
3	13,2
4	11,1
5	24,6
6	9,8
7	6,6
8	3,7
9	1,1
10 Derecha	3,7
N.S.	5,6
N.C.	5,5
<b>(N)</b>	<b>(2.924)</b>
Media	4,6
Desviación típica	2,2
<b>(N)</b>	<b>(2.598)</b>

Źródło: Centro de Investigaciones Sociológicas. (2020). *Barómetro de octubre 2020, Estudio no. 3296*, s. 23. Pobrano z: [http://datos.cis.es/pdf/Es3296marMT\\_A.pdf](http://datos.cis.es/pdf/Es3296marMT_A.pdf).

<sup>1</sup> Wg badań hiszpańskiego CIS (Centrum Badań Socjologicznych) z października 2020 r. 19,7% Hiszpanów uważa się za wierzących katolików, 40% za katolików niepraktykujących, 10,9% agnostyków, 11,5% jest obojętna wobec religii, 13,6% deklaruje się jako ateści (CIS, 2020, s. 27).

<sup>2</sup> Zwłaszcza założona w grudniu 2013 r. prawicowa VOX, w styczniu 2014 r. lewicowa *Podemos* oraz centroprawicowa *Ciudadanos*, powstała w czerwcu 2006 r. Przejęły one część elektoratu PP i PSOE (CIS, 2020, s. 25).

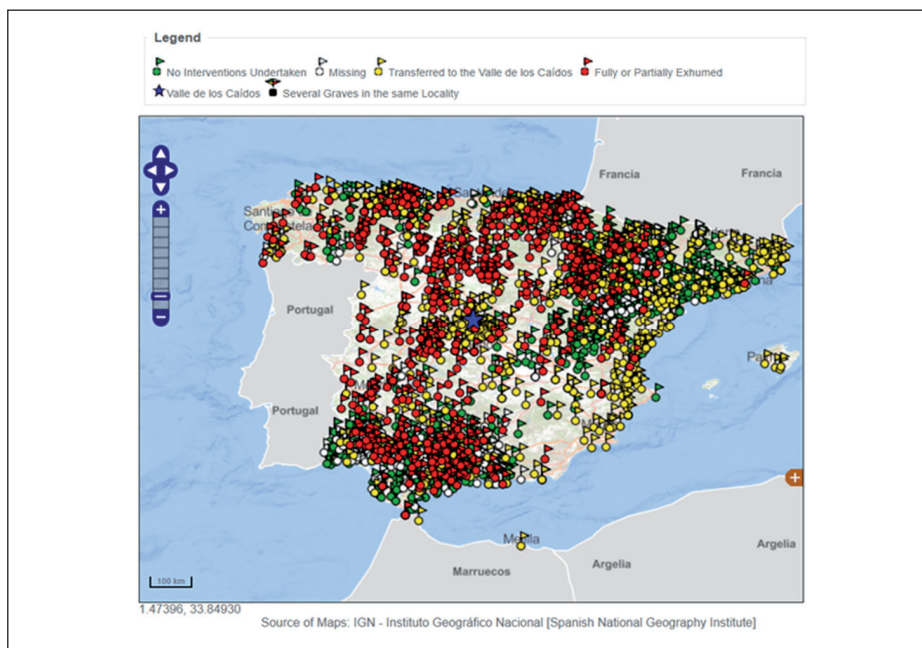
Porównując wyniki przytaczanego sondażu z podobnymi regularnie przeprowadzonymi przez CIS badaniami, zauważyć można powściągliwość Hiszpanów w deklarowaniu sympatyzowania opcjom skrajnym. Jak wiadomo, duża część wydarzeń historycznych i politycznych w najnowszej historii Hiszpanii była, a może wciąż jest, spowita dyskretną ciszą. Transformacja demokratyczna tego kraju oparła się na niepisanym pakcie milczenia (*pacto de silencio*). Reżim generała Francisco Franco przez ponad 35 lat propagował oficjalną wersję historii, wyciszając niespójne przekonania. Hiszpanie nauczyli się nie ujawniać prawdziwych poglądów. Jednak rozdzielenie wciąż istnieje, a partie polityczne nie tylko nie starają się go łagodzić, ale próbują zdefiniować się wokół tego podziału. Tradycja podziału na *dwie Hiszpanie* jest więc kontynuowana, niemal w obliczu każdego problemu istnieje wśród Hiszpanów silna tendencja do polaryzacji (*BBC Mundo*, 2019.10.11). Tylko wyciążenie wniosków z przeszłości może złagodzić ten niebezpieczny podział.

Biorąc pod uwagę trudną historię najnowszej Hiszpanii, zwłaszcza brutalną wojnę domową 1936–1939 oraz represje ze strony zwycięskiego obozu frankistów w stosunku do tej części społeczeństwa, która w konflikcie poparła legalny rząd republikański, narzuca się pytanie, w jaki sposób należy o przeszłości rozmawiać. Świadomość minionych wydarzeń może pomóc w neutralizowaniu aktualnych sporów. Z drugiej strony tematyka ta może rozbudzić resentymenty i uszione emocje ofiar i ich rodzin. Taki przebieg debaty o historii nie tylko nie będzie miał charakteru łagodzącego, ale nasili już istniejące spory, podziały.

Najbardziej palącym aktualnie problemem związanym bezpośrednio z pamięcią historyczną o wojnie domowej i frankizmie są zbiorowe groby rozsiane po całym terytorium Hiszpanii. W maju 2017 r. Ministerstwo Sprawiedliwości potwierdziło istnienie około 2500 frankistowskich mogił. Około 10% – 250 fos uległo zniszczeniu w trakcie rozbudowy miast, ulic, poszerzania dróg. Jak wynika z raportu kryminalistycznego śledztwa koordynowanego przez doktora Francisco Etxeberrię, opublikowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości na początku 2019 r. w celu promowania nowych ekshumacji, w latach 2000–2018 otwarto 743 masowych grobów i odzyskano ponad 9009 zwłok (*Público*, 2020.15.08). Były sędzia Baltasar Garzón wskazuje, że w Hiszpanii jest łącznie pochowanych około 114 000 zaginionych (*desaparecidos*). Po latach ciężkiej pracy i wysiłku, od 2000 r., odzyskano szczątki ponad 9000 osób. Te liczby obrazują wymiar zbrodni reżimu generała Franco, a także ogrom pracy, jaki wciąż jest przed Hiszpanami, jeśli zamierzają odnaleźć wszystkie osoby pochowane w masowych grobach (*Público*, 2020.15.08). W 2020 r. rząd hiszpański przeznaczył 450 000 EUR na działania mające na celu śledztwo, lokalizację, ekshumację i identyfikację zaginionych (*desaparecidos*) w trakcie wojny domowej 1936–1939 i frankizmu (*Público*, 2020.12.09).

Aby zobrazować ilość mogił zbiorowych w Hiszpanii, warto zapoznać się z poniższą mapą, której źródłem jest portal hiszpańskiego Ministerstwa Sprawiedliwości. Została ona opracowana z myślą o rodzinach zaginionych osób, ma pomóc w odnalezieniu szczątków ich bliskich (kolor czerwony oznacza fosy otwarte w całości lub częściowo, zielony – nieotwarte, żółty – przeniesione do Doliny Poległych, biały – zaginione; *Mapa de fosas*, 2020).

Mapa 1. Mapa mogił zbiorowych w Hiszpanii



Źródło: Ministerio de Justicia. (2020). *Mapa de fosas*. Pobrano z: [https://mapadefosas.mjusticia.es/exovi\\_externo/CargarMapaFosas.htm](https://mapadefosas.mjusticia.es/exovi_externo/CargarMapaFosas.htm).

Proces odzyskiwania pamięci historycznej w Hiszpanii zapoczątkowany został pod koniec lat 90. XX w., a zintensyfikowany przez rządzącą w latach 2004–2008 oraz 2008–2011 PSOE. Jednym z głównych haseł wyborczych jej przywódcy, José Luisa Rodríguez Zapatero, było uchwalenie Ustawy o Pamięci Historycznej, co nastąpiło w październiku 2007 r. Ogólnie pierwsze dziesięciolecie XXI wieku w Hiszpanii zdominowała tematyka pamięci o wojnie domowej 1936–1939 oraz frankizmie. Wzmocniony w latach 2007–2009 proces otwierania mogił zbiorowych i ekshumacji zahamowany został w 2010 r. Kryzys ekonomiczny w Hiszpanii przyczynił się do zmiany rządów – objęcie sterów przez prawicową Partię

Ludową PP (*Partido Popular*) w 2011 r. zminimalizowało kwestię historyczną, z budżetu państwa stopniowo usunięto pozycję związaną z realizacją postanowień wspomnianej Ustawy o Pamięci Historycznej.

Pojawia się w tym miejscu pytanie o słuszność polityki realizowanej przez Partię Ludową i zwolenników paktu milczenia o historii. Jeśli bowiem istnieje obawa, że promowanie debaty o pamięci historycznej może ponownie skłócić Hiszpanów, to czy jej całkowite zaniechanie faktycznie może być pomocne krajowi i spójności jego społeczeństwa? Jaka jest pewność, że w obliczu tak ogromnej, namacalnej pozostałości historii w teraźniejszości, Hiszpanie nie kamuflują urazy?

Wydaje się, że rozliczenie z pamięcią historyczną jest moralnym obowiązkiem władz, zobowiązaniem wobec tysięcy ofiar i ich rodzin. Spoglądając na mapę zbiorowych mogił, na której kolorowe punkty powlekają terytorium Hiszpanii, zyskuje się obraz kraju, gdzie każdy przydrożny rów może być grobem. Ich obecność nie może zostać pominięta i przemilczana tym bardziej, że mieszkańcy miast, miasteczek, wsi doskonale zdają sobie sprawę z lokalizacji miejsc egzekucji. To dzięki ich relacjom poznano rozmieszczenie części mogił. Największa z dotychczas otwartych, znajdująca się na cmentarzu San Rafael w Maladze, została odzyskana na podstawie doniesień o unoszących się na wodzie zwłokach. Badający spodziewali się około 1500 szczątków ofiar, w rzeczywistości odnaleziono ich 2840 (*El Diario*, 2014.10.01). To jeden z wielu przykładów ukazujących proces poszukiwania mogił zbiorowych. Ignorowanie kwestii pamięci o wojnie domowej i frankizmie przez władze nie zmieni jej faktycznej obecności w świadomości Hiszpanów. Jak zaznaczają rodziny ofiar, tylko odgórna inicjatywa, zaangażowanie władz, ich wsparcie dla rodzin *desaparecidos*, ma realną wartość prowadzącą do pojednania.

Delikatność kwestii rozliczeń z pamięcią historyczną nakazuje bardzo przemyślane, ostrożne działania, zawsze mające na celu realną rekoncyliację. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że pod wzniosłymi hasłami pogodzenia, zbliznienia ran, kryje się uraza, resentment. Pamięć może nie być wówczas aktem sprawiedliwości, powinności moralnej, ale przejawem rewanżu i zemsty. Brytyjski historyk i politolog David Rieff przestrzega przed złym zastosowaniem pamięci zbiorowej, ponieważ nadmiar historii może hamować postęp narodu, a wspomnienia bywają przyczyną teraźniejszych niesprawiedliwości (*El País*, 2017.22.03).

Warto zadać sobie pytanie o relację zachodzącą między polityką a pamięcią zbiorową, niebezpieczeństwo manipulacji przeszłością z punktu widzenia bieżących zamierzeń i korzyści. Wspomniany David Rieff zauważa, że „ocena historii z perspektywy teraźniejszości znacznie więcej mówi o nas dziś niż o ludziach, którzy żyli i umierali kilkadziesiąt lat temu” (*Kultura Liberalna*, 2016.18.10). Nie

należy pomijać zagrożeń związanych z debatą o historii – pamięć bywa toksyczna, a przesadny romantyzm, idealizacja ofiar mogą przyczynić się do braku dystansu, co utrudnia dialog, który powinien stanowić podstawowy cel dyskusji. Niegdyś wspomnianie doniosłych czynów spajało naród, budowało jego tożsamość. XX wiek zainicjował pamięć ofiar, wiktyimizację (*Kultura Liberalna*, 2016.18.10). Taka postawa może utrudnić wybaczenie, pojednanie i doprowadzić do nowych konfliktów. Zamiast rozliczenia z historią pojawiają się nowe spory, uwzględniające już nie tylko wydarzenia z przeszłości, ale również bieżące zagadnienia tak, że granica między tym co było i jest stanie się coraz mniej wyraźna i przyczyni do nowych konfliktów. Wysuwane żądania zadośćuczynienia będą natomiast podstawą nowych niesprawiedliwości.

W debacie o historii jedną z najważniejszych kwestii jest cel jej prowadzenia. Świadomość, że przeszłości nie można zmienić, naprawić, napisać od nowa, wydaje się zasadniczym elementem dyskusji. O faktach i wydarzeniach mówić trzeba. Wiedza ta przeciwdziałać będzie powtarzaniu popełnionych niegdyś błędów. Trzeba również brać pod uwagę, że z niektórymi faktami historycznymi najlepiej jest się po prostu pogodzić. Bez odpuszczenia pojednanie nie jest możliwe, bo kwestia pamięci dotyczy często bardzo intymnych przeżyć, co oznacza, że każda ze stron będzie mieć swoje racje, którym trudno odmówić słuszności. Nieważne jak wiele włoży się starań, nie można dzisiaj naprawić wczorajszych krzywd.

Ideą przyświecającą uchwaleniu w 1977 r. ustawy o amnestii był pokój. Po śmierci generała Francisco Franco Hiszpania znalazła się w bardzo trudnej sytuacji, a biorąc pod uwagę wielowątkowy kontekst historyczny, podejmowane działania władz niosły niebezpieczeństwo rozbudzenia siłą uspięnej przez frankizm bipolaryzacji społeczeństwa, konfliktu, dezintegracji kraju. Zdrowe zapomnienie było dla Hiszpanii aktem prewencji, budowy nowego ładu politycznego. Co ważne, Adolfo Suárez i jego stronnicy zdawali sobie sprawę, że ich kraj ma szansę na w miarę płynną transformację demokratyczną (*transición democrática*), istniejące struktury administracyjne nie wymagały bowiem głębokich reform. Stanowiło to o ogromnej różnicy między frankizmem a innymi autorytaryzmami i totalitaryzmami, w których wszystkie elementy państwa były ściśle z sobą powiązane tak, że ich upadek niósł potrzebę wszechogarniającej reformy (Linz, Stepan, 1996, s. 126). Pozwolenie na uaktywnienie się sporów o przeszłość mogłoby postawić pod znakiem zapytania, a nawet zaprzepaścić demokratyzację Hiszpanii. Doniosłość przemiany zwyciężyła nad pamięcią.

W tym miejscu pojawia się pytanie, jak daleko powinno sięgać zapomnienie oraz czy luka historyczna nie zostanie dostrzeżona? Państwo jest moralnie odpowiedzialne za równorzędne traktowanie swoich obywateli, a w przypadku Hisz-

panii takiej symetrii zabrakło. Lata dyktatury uczciły pamięć zwycięskiej strony wojny domowej 1936–1939 – *vencedores*, podczas gdy pokonani – *vencidos*, znieważeni przez frankistowską, zdeformowaną wizję historii, również w przekształcającym się, a następnie już demokratycznym kraju, nie zostali zrehabilitowani.

O pamięć o swojej historii upomniało się pokolenie, które, jak mogłoby się wydawać, nie powinno być zainteresowane taką tematyką. To Hiszpanie urodzeni w demokratycznym kraju lub niezający, niepamiętający dyktatury, na przełomie XX i XXI w. otworzyli debatę o wojnie domowej i frankizmie. Intrygowała ich *przerwa historyczna*, obejmująca lata 1931–1975. Javier Cercas, autor *Żołnierzy spod Salaminy*, w wywiadzie udzielonym dla *Gazety Wyborczej* w 2007 r., czyli okresie, kiedy debata o pamięci w Hiszpanii osiągnęła punkt kulminacyjny, wspominał: „W moich latach szkolnych wykład historii kończył się na początku lat 30. Do dziś nie ma zgody, jak uczyć dziejów wojny i dyktatury. Nauczyciele dopiero zaczynają nieśmiało mówić o tym okresie. Choć od śmierci Franco minęło ponad 30 lat!” (*Gazeta Wyborcza*, 2007.27.10).

Rozbudzenie pamięci historycznej miało również znaczenie polityczne, było ściśle powiązane z pozyskiwaniem elektoratu wyborczego przez lewicową PSOE, a zwłaszcza jej ówczesnego lidera, José Zapatero. Okazało się, że poglądy dotyczące najnowszej historii Hiszpanii stronników dwóch najważniejszych partii politycznych – PSOE i PP są zbieżne z walczącymi w wojnie domowej 1936–1939 obozami. Duża część zwolenników Partii Socjalistycznej utożsamiała się ze stroną republikańską, natomiast większość sympatyków prawicowej Partii Ludowej z frakcją nacjonalistyczną.

Upolitycznienie historii przez socjalistów sprawiło, że polityka historyczna stała się domeną lewicy. Odsunięcie od władzy PSOE pod koniec 2011 r. zahamowało jednocześnie proces rewindykacji przeszłości. Wspomniana ustawa z 2007 r. wprowadzała do budżetu państwa pozycję związaną z pamięcią historyczną, ustalającą fundusz m.in. na prowadzenie badań, ekshumacji, zadośćuczynienia. W miarę rządów Partii Ludowej punkt ten został usunięty, choć zaznaczyć należy, że od 2008 r. Hiszpania stanęła w obliczu poważnego kryzysu ekonomicznego, który z pewnością wywarł wpływ na wydatki państwa. W trakcie trwającej od 2000 r. debaty o historii PP była przeciwna tak zwanemu *otwieraniu ran*, co z pewnością nie pozostało bez znaczenia w trakcie ustalania planu finansowego kraju.

Kwestia pamięci historycznej w Hiszpanii ponownie ucichła zanim rozliczenie z przeszłości dokonało się. Czy słusznie? W zapomnienie popadają również frankistowskie miejsca kultu, jak Dolina Poległych – *Valle de los Caídos*. Niezależnie od przekonań, porzucenie i zaniedbanie miejsca budowanego przez 20 tysięcy jeńców wojennych i więźniów politycznych, grobowca ponad 33 tysięcy ofiar kon-



fliktu z lat 1936–1939 wydaje się nieetyczne (*Rzeczpospolita*, 2017.20.05). Przez wzgląd na szacunek dla osób, które straciły zdrowie lub życie w trakcie przymusowych prac oraz spoczywających w kamiennych kryptach szczątków Hiszpanów takie miejsce nie może być pozostawione rozkładowi. Tym bardziej, u schyłku lat 50. przewieziono do mauzoleum szczątki tysięcy ofiar pogrzebanych na madryckich cmentarzach oraz w zbiorowych grobach poza stolicą (*El País*, 2007.20.11). Rodziny zamordowanych domagają się ekshumacji ich zwłok. Władze frankistowskie dokonały przeniesienia szczątków bez uzyskania zgody krewnych. Warto przytoczyć relację jednego z krewnych ofiar: „Chciałbym sędziom powiedzieć, że mój ojciec nie miał ani procesu, ani adwokata, ani wyroku. Sprawiono, że zniknął i zaginiony pozostaje do dziś. Mam prawie osiemdziesiąt lat i wciąż czekam na sprawiedliwość. Ile mam jeszcze czekać? (...) Dwadzieścia trzy lata później [od sierpnia 1936 r.] ta sama władza, która zamordowała mojego ojca, wydała rozkaz o przeniesieniu jego szczątków do Doliny Poległych. W 2003 r. Stowarzyszenie na Rzecz Odzyskania Pamięci Historycznej przybywa na miejsce w celu ekshumacji zwłok, a znajduje jedynie czaszkę, elementy uzębienia i naparstek jednej z zabitych tamtego ranka kobiet” (*El País*, 2012.06.02). Cytowany Fausto Canales do 2003 r. nie był świadom, że szczątki ojca spoczywają w Dolinie Poległych.

Mimo, że części Hiszpanów trudno jest pogodzić się z faktem, że Dolina Poległych stanowi miejsce symboliczne, w którym katów i ofiary pochowano obok siebie, taka jest właśnie rzeczywistość, z którą społeczeństwo musi się zmierzyć.

Jak wspomniano już wcześniej, Hiszpania nie może pozostawać krajem nieoznaczonych mogił zbiorowych. Społeczeństwo potrzebuje mobilizacji do działania. W pamięci o historii ważne są fakty, znajomość przyczyn, przebiegu, skutków wojny domowej i frankizmu. To tych zagadnień powinna dotyczyć debata o przeszłości. Bardzo ważne są wspomnienia ofiar i rodzin stron republikańskiej i nacjonalistycznej, spisane w trakcie lub bezpośrednio po konkretnych wydarzeniach. Ukazują one autentyczność emocji, przeżyć. Czytelnik może samodzielnie formułować wnioski. Kwestią fundamentalną jest natomiast krytyczne stanowisko wobec relacji odległych w czasie, przekazywanych z perspektywy 20., 30., czy 40. lat. Nie można zapominać, że pamięć i wspomnienia ulegają przemianom, manipulacji. Z biegiem lat rosną resentymenty, wola rewanżu. Trzeba dużej ostrożności aby te toksyczne emocje nie zdominowały debaty o historii. Szukanie porozumienia tam, gdzie dominuje chęć zemsty, nie doprowadzi do pojednania. Przeciwnie, przyczyni się do skłócenia narodu i nowych niesprawiedliwości, z którymi też kiedyś trzeba będzie się rozliczyć.

Wydaje się, że Hiszpanie dobrze rozumieją niebezpieczeństwa związane z debatą o historii. Jako przykład przywołać można fakt, że niezależnie od rządzącej opcji politycznej, nawet w latach 2007–2008, kiedy kwestia rozliczeń z franki-

zmem i wojną domową była jednym z dominujących tematów w sferze publicznej, część ustaleń z drugiej połowy lat 70. pozostawała nienaruszalna. Wspomniana już ustawa o amnestii z 1977 r. jest do dziś niepodważalnym aktem prawnym. Mimo inicjatyw jej unieważnienia, wśród których wyróżniła się aktywność sędziego Baltasara Garzona, świadomość wartości *Ley de Amnistía* hamuje wszelkie próby zmierzające do uchylenia tego prawodawstwa. Wśród synonimów słowa *amnestia* słownik wyrazów bliskoznaczných PWN wymienia: darowanie, odpuszczenie, akt łaski. W kontekście hiszpańskiej pamięci historycznej zauważyć można zatem zrozumienie, jak delikatnym i wrażliwym zagadnieniem jest sfera wspomnień, retrospektywy przeszłości.

Utopią jest oczekiwanie realnie obiektywnej postawy wobec pamięci o historii. Deklaracje bezstronności czy neutralności w odniesieniu do jej interpretacji, mimo szczerzej woli osób zaangażowanych osobiście lub pośrednio w proces rewindykacji przeszłości, należy przyjmować z rozwagą i ostrożnością. Historia nie jest zbiorem opowiadań, dat, dotyczy ludzkich losów, związanych z nimi emocji bólu, lęku, niesprawiedliwości, a także radości, satysfakcji, spełnienia... Dlatego tak ważną dla pamięci o przeszłości kwestią jest to, w jaki sposób się o niej mówi, pisze, naucza. W przypadku Hiszpanii milczenie o wojnie domowej 1936–1939 i frankizmie było na pewnym etapie jej dziejów uzasadnione, zamierzone, miało jednak swój kres. Historii nie można traktować wybiórczo, pomijając to, co trudne, nieprzyjemne. Zapomina się w ten sposób o dziejach konkretnych osób, prześladowanych, naznaczonych i wyrzuconych poza margines życia społecznego we frankistowskiej Hiszpanii.

Ignorowanie tysięcy zbiorowych mogił w demokratycznym kraju gwarantującym sprawiedliwość i równość jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa ładu społecznego. Rozliczenie z przeszłością jest moralnym obowiązkiem Hiszpanów, zadośćuczynieniem wobec dziesięcioleci krzywdy, zapomnienia wobec konkretnych grup społecznych.

Bycie permanentnie pomijanym i zastraszonego niesie z sobą groźbę tak zwanej zemsty w imagacji, wynikającej z mrocznej mocy resentymentu. Przestrzegal przed nią ksiądz Józef Tischner w kontekście polskiej rzeczywistości postkomunistycznej (Tischner, 2013, s. 307–308), jednak doskonale wpisuje się również w terażniejszość Hiszpanii i jej zmagania z własną pamięcią historyczną. Warto przywołać, za pośrednictwem wspomnianego autora, słowa Fryderyka Nietzschego (1905): „Bunt niewolników na polu moralności zaczyna się tym, że «ressentiment» samo twórczym się staje i płodzi wartości: «ressentiment» takich istot, którym właściwa reakcja, reakcja czynu, jest wzbroniona i które wynagradzają ją sobie tylko zemstą w imagacji” (1905, za: Tischner, 2013, s. 30–31).

## Bibliografia:

- Bielecki, J. (2017.20.05). Prochy gen. Franco. Pojednanie bez rozliczenia już nie działa. *Rzeczpospolita*. Pobrano z: <http://www.rp.pl/Plus-Minus/305189906-Prochy-gen-Franco-Pojednanie-bez-rozliczenia-juz-nie-dziala.html>.
- Casanova, J. (2007.20.11). El Valle de Franco. *El País*. Pobrano z: [http://elpais.com/diario/2007/11/20/opinion/1195513212\\_850215.html](http://elpais.com/diario/2007/11/20/opinion/1195513212_850215.html).
- Cenizo, N. (2014.10.01). En memoria de la mayor fosa común de España. *El Diario*. Pobrano z: [http://www.eldiario.es/andalucia/memoria-mayor-fosa-comun-Espana\\_0\\_216628771.html](http://www.eldiario.es/andalucia/memoria-mayor-fosa-comun-Espana_0_216628771.html).
- Centro de Investigaciones Sociológicas. (2020). *Barómetro de octubre 2020, Estudio no. 3296*. Pobrano z: [http://datos.cis.es/pdf/Es3296marMT\\_A.pdf](http://datos.cis.es/pdf/Es3296marMT_A.pdf).
- Domosławski, A. (2007.27.10). Hiszpania – nikt nie szuka zemsty. *Gazeta Wyborcza*. Pobrano z: [http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,4969886,20071027RP-DGW,HISZPANIA\\_\\_NIKT\\_NIE\\_SZUKA\\_ZEMSTY,.html](http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,4969886,20071027RP-DGW,HISZPANIA__NIKT_NIE_SZUKA_ZEMSTY,.html).
- El Gobierno dará hasta 30.000 euros para abrir fosas con víctimas de la guerra civil. (2020.12.09). *Público*. Pobrano z: <https://www.publico.es/sociedad/exhumacion-fosas-guerra-civil-gobierno-dara-30000-euros-abrir-fosas-victimas-guerra-civil.html>.
- Hermoso, B. (2017.22.03). David Rieff contra la dictadura de la memoria. *El País*. Pobrano z: [https://elpais.com/cultura/2017/03/22/actualidad/1490165927\\_167353.html](https://elpais.com/cultura/2017/03/22/actualidad/1490165927_167353.html).
- Junquera, N. (2012.06.02). Mi padre no tuvo juicio, lo hicieron desaparecer. Que la justicia lo reconozca. *El País*. Pobrano z: [http://politica.elpais.com/politica/2012/02/06/actualidad/1328532036\\_304387.html](http://politica.elpais.com/politica/2012/02/06/actualidad/1328532036_304387.html).
- Linz, J., Stepan, A. (1996). *Problems of Democratisation and Consolidation: Southern Europe, South America and Post-Communist Europe*. Baltimore: JHU Press.
- Marías, J. (1987). *El ser español. Ideas y creencias en el mundo hispanico*. Barcelona: Editorial Planeta.
- Ministerio de Justicia. (2020). *Mapa de fosas*. Pobrano z: [https://mapadefosas.mjusticia.es/exovi\\_externo/CargarMapaFosas.htm](https://mapadefosas.mjusticia.es/exovi_externo/CargarMapaFosas.htm).
- Pichel, M. (2019.10.11). Elecciones en España: qué son “las dos Españas”, las dos ideas de país enfrentadas durante décadas (y cómo se reflejan hoy en día). *BBC Mundo*. Pobrano z: <https://www.bbc.com/mundo/noticias-internacional-50144938>.
- Tischner, J. (2013). *W krainie schorowanej wyobraźni*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Torrús, A. (2020.15.08). Familias, asociaciones e instituciones han recuperado los cuerpos de más de 9.000 republicanos de fosas comunes hasta 2018. *Público*. Pobrano z: <https://www.publico.es/politica/familias-asociaciones-e-instituciones-han-recuperado-cuerpos-9000-republicanos-fosas-comunes-2018.html>.
- Wigura, K. (2016.18.10). Pochwała zapomnienia. *Kultura Liberalna*. Pobrano z: <http://kulturaliberalna.pl/2016/10/18/david-rieff-wigura-wywiad-pochwala-zapomnienia/>.